

MIECZYŚLAW JANIK

ur. 1955; Kraśnik



Miejsce i czas wydarzeń	Pszczela Wola, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia – Rzeczpospolita Pszczelarska, życie społeczne pszczół, pożytek pszczeni, praca pszczelarza

Jest to taki fenomen

Niby człowiek ma jakieś tam doświadczenie z pszczołami, ale czasami pszczoły są całkiem nieprzewidywalne. Rodzina pszczoła, ta sama organizacja, ten ład, taka dbałość w ulu, to gromadzenie się tych wszystkich osobników wokół matki, jest to coś takiego [niesamowitego]. U innych zwierząt też się spotyka, bo na przykład mrówki też są zorganizowane, te kolonie, ale tutaj jest to taki fenomen, że te pszczoły potrafią w krótkim czasie zgromadzić czasami bardzo pokaźne ilości miodu. W krótkim czasie, czyli na przestrzeni dwóch, trzech tygodni. Musi być nektar albo spadź w przyrodzie, bo jeżeli nie ma, no to niestety nie zgromadzą. Pyta się czasami ktoś: „A ile ty tam tego miodu zbierasz?” Jak wożę cztery razy, powiedzmy sobie, w ciągu roku, dwa pożytki są duże, czyli gdzieś tam w granicach dwudziestu kilo miodu może być od rodziny. Jak jest duży pożytek, ale ten duży pożytek wcale tak za często nie występuje. Na przykład w tym roku na wiosnę był miód, później nie było miodu. Czy będzie jeszcze jesienny miód, trudno powiedzieć, czasami bywa. Teraz nawłóć miodzi, czasami wrzosa miodziły, czasami bywała spadź w jesieni.

Data i miejsce nagrania	2016-07-22, Pszczela Wola
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Mateusz Czekał
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"